

Na stanowisku gajowego dóbr Parzymiechy w gminie Lipie w okolicach Częstochowy p. Roch Kasprzak jako długoletni gajowy dóbr, był zaciętym wrogiem kłusowników. Tepił ich z nieporównaną namietnością. Bezwzględność gajowego roznieciła przeciw niemu śród raubszyków szaloną nienawiść. P. Kasprzak tropił właśnie jednego z najniebezpieczniejszych kłusowników i zarazem najzaciętszego swego wroga. Postanowił ostatecznie z nim skończyć. W dniu tragicznym wstał o świcie i przez cały dzień błąkał się z dubeltówką gotową do strzału. Nie jadł i prawie wcale nie odpoczywał. Wreszcie kiedy zaczynało się już ściemniać, powracał do domu. Nagle w pobliskich krzakach zaszeleściło coś tajemniczo. Gajowy nie zdażył się nawet obejrzeć, kiedy huknął strzał. Trafiony zatoczył się i runął ciężko ranny. Wówczas zbrodniczy kłusownik podbiegł doń i poderzwał mu gardło myśliwskim kordelasem, który następnie znaleziono skrwawiony przy trupie. Morderca zabrał gajowemu nadto drobną sumę gotówki, zegarek i dubeltówkę Nr. 55442, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Nazajutrz znajomi gajowego, którzy wiedzieli o jego niebezpiecznej wyprawie, po kilkugodzinnych poszukiwaniach znaleźli trupa. Policja rozpoczęła energiczne dochodzenie. Należy przypuszczać, że pozostawiony kordelas rzuci rozjaśniające światło i będzie cennym dowodem w prowadzonym śledztwie.

Z karabinu do zajęcy.

Braciom Kamińskim, Józefowi i Stanisławowi zamieszkałym w Nadarzynie udało się gdzieś wydobyc karabin rosyjski z obciętą lufą i nieco naboju i o świcie pośpieszyli do lasu Sękocińskiego. Echa strzałów karabinowych zaalarmowały policję. Przdownik Pawlak sprowadził psa policyjnego. Doberman wywiązał się z zadania bez zarzutu. Obwąchał ślady, pobiegł wprost do mieszkania Kamińskich i rzucił się na nich. Po skonfiskowaniu karabinu młodych kłusowników odprowadzono na posterunek policyjny, gdzie został spisany protokół.

Ze stowarzyszeń

Drugie 50-lecie Tow. Łowieckiego.

Po Małopolskiem Towarzystwie Łowieckiem złote gody święciło „Myśliwskie Tow. im. Św. Huberta” w tymże Lwowie. Pierwszym prezesem był Stefan Zgałał Łoziński. W r. 1884 Tow. wydzierżawiło od hr. Skarbka 100.000 morgów łowisk górskich które podzieliło na 15 rewirów i racjonalną gospodarką doprowadziło do tego, że w rewirze Stulskim w jednym dniu padło 28 rogaczy, a w Klimcu jedno rykowisko dało 22 pary wspinających wieńców. Następnie Towarzystwo nabyło tereny u O.O. Dominikanów, a w 1910 r. tereny hr. Potockiego. Na stanowisku członka Tow. wytrwał przez lat 50 późniejszy jego prezes p. Seweryn Krogulski, nestor myśliwych i znakomity pisarz łowiecki. Prezesami byli też pp. dr. Aleksander Małaczyński, prof. Tadeusz Obniński, gen. Jędrzejewski.

Z Małopolskiego Tow. Łowieckiego.

Na listopadowym posiedzeniu Tow. prezes J. hr. Bielski zdawał sprawę z pobytu u p. ministra rolnictwa razem z p. St. Lilpopem i K. Chłapowskim.

W poczet członków przyjęte zostało Tow. Łowieckie w Haliczu.

Konkurs strzelecki.

W sobotę i w niedzielę d. 18 i 19 z. m. na wystawie strzeleckiej odbył się konkurs strzelecki, przyczem pierwsze miejsce zdobył p. Godlewski 99 pkt., 2) Borzymowski 98 pkt., 3) Tomaszewski 96 punktów.

Klub strzelecki.

W dniu 20 z. m. powołany został do życia pierwszy „Sportowy Klub Strzelecki”. Nowe towarzystwo postawiło sobie za zadanie propagandę sportu strzeleckiego, a mając strzelnicę w śródmieściu, czynną przez cały rok codziennie, potrafił tem łatwiej program swój zrealizować.

Skład tymczasowego zarządu Sportowego Klubu Strzeleckiego jest następujący: prezes—p. Wł. Słonczyński, wiceprezes — p. mec. W. Garczyński, sekretarz i kierownik techniczny — p. T. Jurjewicz, skarbnik — p. A. Maciejowski, członkowie zarządu — pp. J. Bednarski i mjr. Nussbaum.

Zawody strzeleckie we Francji.

Zeszłoroczne, 11-dniowe zawody narodowe we Francji zawierały 30 kategorii strzelania. Na 15 zespołów pierwsze miejsce zajął zespół z Nancy, osiągnąwszy 246 punktów, na możliwych 300 p. Zespół składał się z 3 zawodników, z których każdy strzela 10 naboju.

W strzelaniu jednostkowym p. Genot 89 punkt. na 100.

Szampionem Francji na odl. 20 m. z rewolweru został kapit. Marechal; 227 na 300 p. W strzelaniu młodzieży — p. Bornschbeck 225 na 300. W grupie seniorów — p. Gonery, 477 na 600.

W grupie pań—belgijska, panna Magis, 381 na 400.

Królem zawodów został p. Boitet, który wybił 2143 p.

Nowy celownik.

Francuski związek strzelecki wprowadził nowy rodzaj celownika, który pozwala na dokładniejsze przystrzelenie broni.

Biblijografia łowiecka

W Nr. 11 „Łowca” (Iwowskiego) znajdują się następujące prace: Od Wydziału: Do członków i delegatów M. T. Ł., zamieszkałych w województwie krakowskim. — Seweryn Krogulski: Pół wieku! — „Łowiec Polski” (Jan Sztolcman): Kongres międzynarodowej Ligi Ochrony Żubra, w Wiedniu. — Red. Z Karpat. — Albert Mniszek: Karpaty Wschodnie. — Mieczysław Kruszewski: Z tegorocznych toków głuszcowych w ordynacji Dawidgródzkiej. — Albert Mniszek: Normalny stan sarni i odstrzał siut. — P. Łysakowski: Parę uwag na temat obecnych stosunków łowieckich. — Józef Władysław Kobylański: Sabala myśliwy - kłusownik. — Władysław Czerniejewski: Przez kraj Matabelów do Kalacharskiej pustyni. — Korespondencja: Lisowice. — Sprawy Towarzystwa: Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału M. T. Ł. w dniu 12 października 1926. — Sprostowanie. — Na ołtarzu św. Huberta.

W Nr. 12 „Łowca” (Iwowskiego) znajdują się następujące prace: Albert Mniszek: Karpaty Wschodnie (c. d.). — C. C. G.: Z Rykowiska. — Mistrz-Rotmistrz: Kronika stara podarta i licha, w której niejednej karty niedostało... (feljton (c. d.) — R. W.: 50-lecie Myśliwskiego Towarzystwa św. Huberta we Lwowie. — Dr. A. Ruczka: Sposrżenia o wilkach. — Władysław Czerniejewski: Przez kraj Matabelów do Kalacharskiej pustyni (c. d.). — Korespondencje: W sprawie numeracji srotu: Rudnik n.S.; Łuka; Kaczanówna. — W. Z.: Notatki biblijograficz-